

Wszystko jest kwestią gustu, aczkolwiek w moim odczuciu, a także kilku kobiet, jakie poprosiłem o opinię, philipsowskie obłóści wydają się paniom łatwiejsze do zaakceptowania, a przede wszystkim spodobało im się to, że nie ma tu tej okropnej czarnej skrzynki od dudnienia, która dodatkowo zaśmieca podłogę.

# Philips HTL5120



**K**arton niewiele większy od zawartości, tym razem zadrukowany zdjęciami – w tym miejscu należą się Philipsowi ukłony – opakowanie w 80% pochodzi z odzysku, a zadrukowane jest farbą na bazie soi, więc też przyjaznej środowisku. W środku nowa belka w charakterystycznym dla ostatnich produktów Philipsa kształcie – coś pomiędzy nadętym profilem skrzydła, a wąskim jajkiem – podobnym jak w opisywanym przez nas i nagrodzonym przez EISA modelu HTL9100. Poza belką znajdziemy w pudle dwie metalowe zawieszki z szablonem i dużego pilota – największego w teście – o charakterystycznym owalnym kształcie. Pamiętajmy, aby od razu dokupić potrzebne kable, ponieważ w zestawie ich nie ma.

Front belki jest pokryty lekko błyszczącą tkaniną, w części centralnej ma wstawkę ze szcztokowanej stali. Tuż nad nią (pod materiałem) znajduje się rząd małych, białych LED-ów, wskazujących na aktualnie wybrane źródło lub poziom wzmocnienia – proste to i gustowne. Obydwa szczyty belki zakończono spektakularnie wyglądającymi wylotami kanałów bas-refleks, zrobionymi z „chromowanego” tworzywa. Ciekawie jest też w okolicach gniazd. Dwa wejścia HDMI, jedno wyjście HDMI z kanałem zwrotnym z telewizora (ARC), cyfrowe optyczne i koaksjalne oraz klasyczne analogowe RCA – w tej cenie wybornie. Jest też wejście audio mini-jack, zlokalizowane w innym, łatwiej dostępnym miejscu; tajemnicą pozostaje dla mnie jego nazwa Music iLink. Wydaje się, że jest to spadek po czasach, kiedy Philips chciał wylansować jakiś własny pomysł. Telewizor możemy podłączyć na cztery różne sposoby, a i tak znajdzie się miejsce na konsolę, Blu-ray'a i coś tam jeszcze. Zabytkowe odtwarzacze MP3 podłączamy pod iLink, a współczesne – pod Bluetooth. Dołączony pilot ma ten sam kontrowersyjny kształt co zawsze, jedni lubią jego jajowatość, że się buja i kręci po stole, a inni tego nie znoszą. Istotniejsze jest to, że jest on jedynym

sposobem na komunikację z belką, która – poza włącznikiem – nie ma innych przycisków sterujących.

Jako się rzekło, w komplecie osobnego subwoofera nie ma, HTL5120 ma jednak sporą kubaturę, pozwalającą mu wygenerować minimum basu. Specjalną cechą jest również wbudowany czujnik położenia, wprowadzający odpowiednią korekcję charakterystyki przetwarzania. Philips chwali się też zaimplementowaniem techniki Virtual Surround Sound, która podobno jest w stanie przekształcić dowolny sygnał stereo na 5.1. Odtwarzanie filmów opiera się o Dolby Digital 5.1 lub DTS Digital Surround.

„Dobry pilot nie jest zły” i w tym temacie Philips ma dużo do zaoferowania – poza łatwym wyborem źródła (każde wejście ma osobny fizyczny przycisk), mamy tu również sterowanie trybem nocnym, synchronizację obrazu z dźwiękiem, automatyczne utrzymywanie stałego poziomu głośności (podczas zmiany źródła, generalnie mają to tylko drogie modele), surround, Bluetooth, ARC, mute, głośność, wysokie i niskie tony – wszystko z poziomu pilota. W całym opisie produktu nazwa Android pada raz i to głęboko w „czeluściach” instrukcji, ale urządzenie również dobrze współpracuje z innymi produktami niż Apple. Nie ma się czego wstydzić – trzeba o tym pisać.



Najtańszy sposób na zdobycie dodatkowych HDMI i bezprzewodowego głośnika do salonu – kupić soundbar Philipsa.

Wjścia otworów bas-refleks wyglądają bardzo efektywnie.

## ODSŁUCH

Nie wiem, czy to, co napiszę, zostanie uznane za komplement, ale mam przynajmniej takie intencje. HTL5120 wykazał się brzmieniem uniwersalnym i ze wskazaniem na... muzykę. W stosunku do telewizyjnych głośników mamy tu znaczący skok jakości, a jednocześnie mocniej zaznaczone zalety, które procentują niekoniecznie w kinie akcji. Subtelny, mimo że dość głęboki, bas ma po prostu zbyt małą masę, aby robić wielkie wrażenie, i byłbym nie fair wobec innych modeli grających potężniej, gdybym udawał, że tak nie jest. Jest jednak druga strona medalu – w tej cenie dostaniemy bardzo miłe dla uszu dialogi i dużą kulturę.

## HTL5120

CENA: 1400 zł

DYSTRYBUTOR: WOOX  
www.philips.pl

### WYKONANIE

Jak zwykle u Philipsa – oryginalna konstrukcja; dość gruba, chociaż lekka i ładnie wyprofilowana belka z efektywnymi detalami (chromowane wyjścia bas-refleksów).

### FUNKCJONALNOŚĆ

Poprawnie gra w dwóch położeniach, bogata gniazdkologia. Bluetooth, brak kabli w komplecie.

### BRZMIENIE

Przyjemne, z talentem do muzyki i mniejszą pasją do kina akcji – bez silnego basu, ale dla innych filmów wystarczy.

Wymiary belki [mm]:	154 x 1010 x 81
Wymiary subwoofera [mm]:	brak
Głośniki	2 x 1" wysokotonowe + 2 x 4" średnio-niskotonowe
Masa [kg]:	3,9
Wejścia:	2 x HDMI in/HDMI out 1.4 z ARC/Toslink/ koaksjalne/RCA/mini-jack/Bluetooth 2.1
Subwoofer:	nie (2 x zintegrowane)
Pasma [Hz – kHz]	55–18
Moc [W]	120 RMS
Inne	wieszaki/pilot

